

Węgrów pamięta o biskupie Szelażku

Żeby bp Adolf Piotr Szelażek był znany w mieście, w którym się wychował, trzeba tę postać utrwalić w pamięci mieszkańców Węgrowsa, zwłaszcza młodego pokolenia - przekonuje stojąca na czele Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej Agnieszka Zarzycka.

Sługa Boży bp A.P. Szelażek (1865-1950) przyszedł na świat w Stoczku Łukowskim w rodzinie Marianny z d. Gregoriew oraz pochodzącego z Żelechowa Stanisława Szelażka, pracującego jako pisarz gminy Prawda. Po śmierci żony w pogoju po narodzinach trzeciego syna, Juliana, Stanisław zawarł kolejny związek małżeński z wdową Eleonorą Pauliną Dobraczyńską z Ottowiczów. Ok. 1867 r. małżeństwo wraz z synami Stanisławem z pierwszego małżeństwa - czterolatnim Władysławem i dwuletnim Adolfem Piotrem - osiadło w Węgrowie.

„Biografowie Szelażka uważają, że okres dzieciństwa i młodości związany z Węgrowem był niewątpliwie czynnikiem, który w sposób zasadniczy ukształtował jego osobowość. To właśnie te pierwsze kilkanaście lat jego życia przygotowały najpierw księdza, a potem biskupa do wytrwałej i odważnej służby Bogu i Ojczyźnie” - pisze dr Małgorzata Rospara w publikacji stanowiącej siódmy tom serii „Węgrowianie” dedykowanej bp. A.P. Szelażkowi. Jak zaznacza w innym miejscu, jego związki z Węgrowem pozostały bardzo silne. Tutaj, w kościele Wniebowzięcia NMP, w czerwcu 1888 r. odprawił swoją Mszę prymicyjną, a w grudniu 1918 r. prymicję biskupią. Wielokrotnie wracał do Węgrowsa nawet po śmierci najbliższych. Utrzymywał kontakt z przyjaciółmi. Niewątpliwie to miejsce nosił w sercu do końca.

Odnowiony nagrobek

Do dzisiaj w Węgrowie przetrwały ślady bytności rodziny Szelażków. To drewniany dom przy dzisiejszej ul. T. Kościuszki, gdzie mieszkała. Po śmierci rodziców i brata bp Szelażek przepisał go na rzecz parafii węgrowskiej. Od 1946 r. był siedzibą przedszkola prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Służek Najświętszej Maryi Panny - zgodnie z wolą ofiarodawcy, który pragnął, by mieściły się w nim instytucje dobroczynne. W kościele św. Piotra z Alkantary i św. Antoniego zachował się obraz Świętej Rodziny подарowany przez bp. Szelażka. Na parafialnym cmentarzu przetrwał rodzinny grób, w którym pochowani zosta-

li jego rodzice oraz starszy brat. Bracia Szelażkowie w 1933 r., już po śmierci rodziców, zamówili go w pracowni projektowej artystyczno-rzeźbiarsko-kamieniarskiej Romana Kozińskiego w Warszawie. W 1934 r. zamówienie zostało zrealizowane. Nagrobek wykonany z czerwonego piaskowca składa się z dwóch płyt: na ułożonej poziomo wyryte są inskrypcje dotyczące zmarłych, zaś płytę pionową zdobi płaskorzeźba przedstawiająca Maryję z Dzieciątkiem.

„Od lat sukcesywnie odnawiamy nagrobki na węgrowskim cmentarzu. Koszt renowacji częściowo pokrywany jest z kwest, które przeprowadzamy w pierwszych dniach listopada. Nagrobek rodziny Szelażków chcieliśmy odrestaurować już wcześniej, jednak odciągnęła się ona w czasie ze względu na wysoki koszt - mówi Agnieszka Zarzycka, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Węgrowskiej. Dodaje, że o remont dopytywali mieszkańcy Węgrowsa i radni. W 2020 r. TMZW odrestaurowało nagrobek uznany przez wojewódzkiego konserwatora zabytków za zabytek sztuki sakralnej. Renowacji podjął się Andrzej Sołtyśniuk - artysta z Siedlec. Część kosztów pokryło TMZW, resztę środków dołożył urząd miejski w Węgrowie. - Wspólnymi siłami udało nam się odnowić nagrobek, a że znajduje się tuż przy wejściu do kaplicy cmentarnej, przyciąga wzrok - podsumowuje A. Zarzycka.

Przez terejanki do założyciela

Pomysł odnowienia bardzo zniszczonego pomnika nagrobnego popierała zastępca burmistrza Węgrowsa Halina Ulińska. Zaznacza, że odnowienie pomnika wiązało się nie tylko z chęcią ocalenia zabytku, ale też uhonorowania rodziny Szelażków, która dobrze zapisała się w historii miasta - Stanisław był kasjerem w węgrowskim magistracie, a następnie objął urząd sędziego w tutejszym sądzie powiatowym, Władysław pracował jako sędzia Polskiego Sądu Pokoju w Węgrowie, angażował się w życie społeczne i pracę na rzecz parafii. Jak mówi, zasługi bp. A.P. Szelażka poznała, bywając w Podkowie Leśnej, w domu Zgromadzenia Sióstr



św. Teresy od Dzieciątka Jezus założonego przez bp. A.P. Szelażka. - Terejanką była siostra mojego taty - s. Anna Recko. Była kobietą aktywną, pełną pasji, przedsiębiorczą. Podejmowała w swoim zgromadzeniu ważne zadania, m.in. wybudowała nowicjat w Wasilkowie. Była też przełożoną w domach, w których przebywała. Z Podkowie Leśną, w której siedzibę ma matka generalna, utrzymywałam kontakt jeszcze po śmierci cioci. Wiedząc o związkach biskupa z Węgrowem, miałam okazję przyrzeć się zgromadzonemu tam pamiątkom po nim - relacjonuje pani burmistrz.

Mamy się kim szczycić

Kolejną cegiełką w dziele upamiętnienia rodziny Szelażków jest

publikacja autorstwa dyrektora węgrowskiej MBP M. Rospara, wydana w bieżącym roku.

- Uznałam, że warto mieszkańcom miasta przypomnieć także postać człowieka zasłużonego, zaangażowanego w życie Kościoła i kraju, a tym, którzy o nim nie słyszeli, odpowiedzieć, że w naszej społeczności żył ktoś taki. Że mamy się kim szczycić - tłumaczy dr M. Rospara. I dodaje: - Moje „spotkanie” z biskupem łuckim rozpoczęło się od konferencji „Sługa Boży biskup Adolf Piotr Szelażek. Życie, działalność i duchowość” organizowanej w 2015 r. na Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach. Od tamtej pory zaczęliśmy szukać materiałów nt. księdza biskupa. Żył jeszcze wów-

czas Jadwiga Giers, przez wiele lat pełniąc funkcję prezesa TMZW, z którym organizowała kwesty na rzecz renowacji zabytkowych nagrobków na naszym cmentarzu. Tak się złożyło, że uczestniczyłam w remoncie nagrobka rodziny Szelażków. Ostatecznie napisałam książkę - mówi M. Rospara.

Publikacja „Adolf Piotr Szelażek” ma charakter wydania albumowego. - Zależało mi na książce, która wyjaśnia związek hierarchy z Węgrowem i rzuca światło na kolejne etapy jego życia. Dzięki znacznej liczbie zdjęć, fragmentów korespondencji i innych ilustracji lepiej przyswaja się te informacje. Czytelnik nie jest też przytłoczony nadmiarem wiedzy - charakteryzuje swoje intencje. M. Rospara.

Zasłużył na pamięć

Odpowiadając na pytanie o to, które momenty biografii bp. Szelażka najbardziej ją zainteresowały, mówi, że to okres dziecięcy i wyniesiona z domu rodzinnego miłość do Boga i bliźniego, która zaważyła na jego losach. - Często mówi się, że obowiązek wychowania dziecka spoczywa przede wszystkim na matce. Uważam, że w przypadku syna, co potwierdza biografia bp. Szelażka, najważniejszą osobą jest ojciec. To dzięki relacji Adolfa z ojcem wyrósł człowiek o wielkim sercu, bogatej duchowości i niespożytej chęci niesienia pomocy ludziom. Grunt ku temu stwarza miłość ojcowsko-synowska. Oczywiście miał szczęście, ponieważ wielką miłością darzyła go również druga żona Stanisława. Potrafiła pokochać pasierbów jak rodzonych dzieci. Adolf i Władysław do końca życia nazywali ją swoją mamusią - opowiada M. Rospara. Nie ukrywa, że w bp. Szelażku pokrewną duszę odnaleźć może każdy bibliotekarz. - Był prawdziwym bibliofilem. Kochał książki, miał wspaniały księgozbiór, który zabierał ze sobą, kiedy zmieniał miejsce zamieszkania. Sam zresztą też pisał i ma na swoim koncie kilka publikacji. To człowiek bardzo ciekawy, niesłychanie pracowity - dodaje.

Pytana o to, czy pamięć o bp. Szelażku żyje w Węgrowie, A. Zarzycka odpowiada, że większości zapewne nazwisko coś mówi, ale szczegółów odnośnie do jego biografii nie znają. - Ja również, zanim nie zajęłam się renowacją, nie zdawałam sobie sprawy, jak bardzo zasłużył się dla Kościoła i dla Polski. Myślę, że rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego na pewno zrodziło zainteresowanie sługą Bożym. Ale żeby był u nas znany, musi się utrwalić w pamięci mieszkańców, zwłaszcza młodego pokolenia - podkreśla szefowa TMZW.

Zastępca burmistrza H. Ulińska nie ukrywa, że w związku z pandemią odłożono w czasie zorganizowanie uroczystości, która w 2020 r. wpisałaby się w 155 rocznicę urodzin i 70 rocznicę śmierci bp. A.P. Szelażka. - Do tego pomysłu wróćmy - zapewnia.